Cena 12 groszy — Czwartek, dnia 16-go października 1924 r. Nr. 155 — Rok I

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Żółto-czerwony blok.

(jz) Olbrzymie, zamieszkałe przez **400 miljonową** ludność państwo chińskie, od 13 lat z górą jest wstrząsane ustawicznemi **rewoltami i wojnami domowemi.** Okres nieustających walk bratobójczych rozpoczął się w Chinach w roku 1911-ym kiedy to rewolucyjna partja „Kuomintang" pod przewództwem dra Sun-Yat-Sen'a obaliła dynastję mandżurską i **obwołała Chiny republiką.**

Chiny, to kraj niezmiernie bogaty, niewyczerpane źródło surowców, kraj tanich rąk roboczych, olbrzymi rynek zbytu dla towarów. Jedna Anglja wywozi do Chin rocznie towarów za **olbrzymią sumę 53½ miljonów funtów.** Niemniej zarabia w Chinach Ameryka.

Europa i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, chcąc utrzymać swój rynek zbytu w Chinach, od szeregu lat prowadzą tam politykę w myśl zasady: **dziel i rządź!** Podżegając walki wewnętrzne, osłabiają kraj, który wielkie mocarstwa podzieliły na „sfery wpływów" Chiny obecnie znajdują się w takiej samej sytuacji, w jakiej przed wojną była Turcja, to znaczy że **pod kuratelą mocarstw.** Anglja, Stany Zjednoczone A. P., Francja i Japonja wyzyskują kraj, czerpiąc z niego **olbrzymie bogactwa.** Tak np. wszyskie dochody z ceł podlegają kontroli Anglików, kopalnie węgla — kontroli Japończyków, nie inaczej jest z monopolem solnym i kolejami.

Rażące jest **uprzywilejowanie cudzoziemców** ze szkodą dla Chińczyków. W Szanghaju np. w ogrodach publicznych wiszą napisy: „Tylko dla cudzoziemców". W Kantonie Chińczykom wolno wchodzić do dzielnicy europejskiej tylko za specjalnem pozwoleniem. Nic dziwnego, że taki stan rzeczy wywołał **ogromną nienawiść do cudzoziemców,** do „białych djabłów" jak Chińczycy zwią ludzi białej rasy.

Obecna rewolta, podniesiona przez trzech dygnitarzy chińskich przeciwko rządowi Pekińskiemu, ma za ostatni cel **wyzwolenie Chin z pod jarzma narzuconego mu przez cudzoziemców.** Walkę tę prowadzą **gubernator Cze-Kiangu jenerał Lu-Yuon-Sian, wielkorządca Mandżurji Czang-Tso-Lin i szef rządu Chin południowych — Sun-Yat-Sen.** Zawarli oni ze sobą przymierze, a w walce z partją **„Czili"**, rządzącą obecnie w Pekinie, opierają się o **Japonję i... Rosję Sowiecką.**

Ostatnia odniosła na dalekim Wschodzie **wielkie sukcesy.** — Wykorzystując zręcznie nacjonalistyczne a przytem społecznie radykalne porywy Chin zjednoczonych w obozie rewolucyjnym i przedstawiając Rosję jako bezinteresownego sąsiada-przyjaciela, poseł sowiecki Karachan umiał uzyskać **zgodę tak rządu pekińskiego jak i jego wroga Czang Tso-Lina, na oddanie kolei wschodnio-chińskiej w ręce sowieckie.** I co najciekawsze, stało się to za zgodą Japonji...

Ten akt wskazuje na to, że pomiędzy Rosją a Japonją doszło do pewnego porozumienia **w sprawach Dalekiego Wschodu.** Gdyby tak było, to niewątpliwie doczekamy się wkrótce bloku **Chińsko-Japońsko-Sowieckiego** — bloku, który może stać się kiedyś **bardzo groźnym dla Zachodu.**

Olbrzymia, wiele setek miljonów głów licząca żółta rasa zaczyna się budzić z wiekowego uśpienia. A narody białej rasy, nie zdając sobie z tego sprawy, **trawią swe siły w walkach ze sobą...**

Rada Ministrów.

WARSZAWA, 15. 10. (PAT)

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 15 bm. m. in. powzięła następujące uchwały.

Rozporządzenie w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzeń, dotyczących demobilizacji gospodarczej w górnośląskiej części województwa śląskiego; **rozporządz. w sprawie podwyższenia dodatku drożyźnianego do rent pobieranych na podstawie ustaw o ubezpieczeniu od nieszczęśliw. wypadków w przemyśle i rolnictwie, obowiązujących w b. dzielnicy pruskiej;** rozporządzenie w sprawie zmiany rozporządzenia Rady ministrów z dn. 2 lipca 1924 r. o utworzeniu komitetu technicznego przy Ministerstwie Przem. i Handlu dla normalizacji wytworów przemysłowych; projekt rozporządzenia p Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie udzielenia koncesji na budowę i eksploatację kolei elektrycznej użytku publicznego z Warszawy przez Grodzisk do Żyrardowa; projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej w sprawie udzielenia koncesji na budowę i eksploatację wąsko-torowej kolejki elektrycznej prywatnej użytku publicznego z Łodzi do Tomaszowa i **zatwierdzenie mnożnej dla oznaczenia wysokości uposażeń funkcjonarjuszów państwowych i osób wojskowych na obszarze w m. Gdańska.**

Manifestacja francusko-polska w czasie przeniesienia zwłok Sienkiewicza.

PARYŻ, 15. 10. (PAT)

Z inicjatywy związku korespondentów polskich w Paryżu i przy udziale towarzystwa France-Pologne stworzony został komitet dla zorganizowania wielkiej manifestacji francusko-polskiej w czasie przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza. Przewodnictwo honorowe komitetu objął pos. Chłapowski. Pozatem w skład komitetu wchodzą liczni przedstawiciele świata literackiego i politycznego zarówno Francji jak i Polski.

Po zamknięciu wystawy.

KONSTANTYNOPOL, 15. 10.

Po ukończeniu pomyślnej sprzedaży eksponatów wystawy rozpoczęto prace likwidacyjne. W niedzielę komitet wystawowy **wydał bankiet na cześć wystawców** i pracowników. Poseł Knoll przed wyjazdem do Angory wydał w poniedziałek obiad na uczczenie zasług prezesa komitetu p. Kiltynowicza.

Amerykańska pożyczka dla Polski i Francji.

WARSZAWA, 14. 10.

Z Waszyngtonu donoszą, że w tamtejszych kołach finansowych zamierzają w najbliższej przyszłości rozpisać pożyczkę dla Francji w kwocie 150 milj dolarów oraz dla Polski w kwocie 100 milj.

Min. Sikorski w Paryżu.

PARYŻ, 15. 10. (PAT)

Min. spr. wojsk. gen. Sikorski przyjął wczoraj po południu polskiego attache wojskowego w Paryżu płk. Kleeberga oraz wyższych oficerów polskich, bawiących na studjach w wyższej szkole wojennej. Wieczorem poseł Chłapowski wydał oficjalne przyjęcie, na którem obecni byli wyłącznie niemal przedstawiciele świata wojskowego.

„Virtuti Militari" dla uczestników wojny polsko-bolszewickiej.

WARSZAWA, 14. 10

„Express Poranny" podaje, iż w ubiegłym tygodniu pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego odbyło się posiedzenie **kapituły orderu Virtuti Militari.** Rozpatrywano sprawę nagrodzenia uczestników wojny 4 i 3 kl. orderów. Piłsudski sprzeciwiał się, aby wyższe klasy Virtuti Militari nadawane były za czyny dokonane w Legjonach i zaproponował, aby wyższe klasy Virtuti Militari udzielane były tylko uczestnikom wojny polsko-bolszewickiej. — Członkowie kapituły przyłączyli się do zdania marszałka.

Już zaczynają pracować.

WARSZAWA, 15. 10. (PAT)

Dziś o godz. 4-ej po południu zebrała się po raz pierwszy po ferjach letnich sejmowa komisja rolna. Komisja miała do rozważenia dwa projekty ustaw o wykonaniu reformy rolnej a mianowicie projekt rządowy oraz projekt klubu Wyzwolenia. Na posiedzenie przybył p. minister reform rolnych Kopczyński, który w imieniu rządu oświadczył, iż popzedni projekt rządowy wniesiony przez p. ministra Ludkiewicza rząd wycofuje i następnie oznajmił, że z projektem pos. Poniatowskiego rząd również nie solidaryzuje się. P. minister prosił o odroczenie rozważania projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej áż do czasu wniesienia przez rząd nowego projektu ustawy o wykonywaniu reformy rolnej, co ma nastąpić w ciągu 3 tygodni. Nad oświadczeniem p. ministra wywiązała się dyskusja, w czasie której zgłoszony został wniosek pos. Łuszczewskiego treści następującej: Komisja rolna przychyla się do prośby p. ministra reform rolnych w sprawie odroczenia dyskusji nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej aż do czasu złożenia nowego projektu przez rząd, co winno nastąpić w okresie możliwie najkrótszym. Rezolucja została przyjęta. Co do dalszych obrad komisji rolnej, został złożony wniosek, aby dalsze obrady komisji odbyły się jutro o g. 4-ej po poł. Wniosek ten upadł natomiast przeszedł wniosek pos. Lippomana, aby następne posiedzenie komisji odbyło się dnia 22 października.

Kto nie ma prawa do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia?

WARSZAWA, 15. 10.

Jak się dowiadujemy, zostało wydane i weszło w życie rozporządzenie min. pracy i opieki społecznej, na zasadzie którego za robotników, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia należy uważać wszystkich pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach wymienionych w art. 1. ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, z wyjątkiem pracowników umysłowych:

1. pełniących czynności administracyjne i nadzorcze, a nie wykonywujących pracy fizycznej, np. zarządców, intendentów, pracowników ruchu, jak inżynierów, techników, i t.d.
2. pełniących czynności biurowe, pracowników handlowych, rachunkowych i tp.

Pojedynek b. wojewody Downarowicza z posłem Rabskim.

Rezultat bez szwanku.

WARSZAWA, 15. 10.

Jak się dowiadujemy, wczoraj wczesnym rankiem odbył się pod Warszawą pojedynek między byłym wojewodą poleskim p. Stanisławem Downarowiczem i posłem -redaktorem Władysławem Rabskim.

Sprawa honorowa wynikła na tle artykułu p. Rabskiego w „Kurjerze Warszawskim", krytykującym zachowanie się p. Downarowicza w czasie napadu bandytów na pociąg pod Łunińcem.

Przeciwnicy wymienili strzały bez szwanku dla siebie.

Ale się spieszą.

LONDYN, 15. 10. (PAT)

Powodzenie pożyczki niemieckiej jest zapewnione. Z Nowego Jorku donoszą, że w kwadrans po otwarciu subskrypcji wszystkie obligacje w sumie 110 miljonów dolarów były pokryte. O godz. 6 rano przed bankiem angielskim czekało przeszło 6 000 osób w kolejce.

Chciał zamordować Wilusia!

WIEDEŃ, 15. 10. (PAT)

„N. Fr. Presse" donosi z Amsterdamu, że policja holenderska aresztowała pewnego Niemca, który chciał się przedostać do Doorn, aby zamordować byłego cesarza niemieckiego. Po wielu próbach udało mu się przekroczyć granicę za fałszywym paszportem. Władze amsterdamskie są zdania, że aresztowany jest członkiem bandy spiskowców, którzy postawili sobie za cel zamordowanie Wilhelma.

Zeppelin przybył do Ameryki.

NOWY YORK, 15. 10. (PAT)

Reuter donosi, że Zeppelin Z. R. III. przybył do Lakehurst o godz. 9. min. 55. Przelot z Friedrichshafen trwał 81 godzin i 20 minut. Prezydent Coolidge przesłał kapitanowi statku depeszę, w której oświadcza, że czuje się zadowolony z powodu wznowienia stosunków pokojowych pomiędzy Niemcami a Stanami Zjedn.

Walka o władzę.

LONDYN, 15. 10. (PAT)

Dziś po południu przywódca konserwatystów Baldwin otworzył kampanję wyborczą partji konserwatywnej przemówieniem w Queens Hall w Londynie. L. George postanowił poświęcić przyszły tydzień objazdowi Lancashiru, siedziby przemysłu włókienniczego, gdzie w zeszłym roku partja liberalna osiągnęła największą ilość mandatów. Ekspremjer wyraził nadzieję, że podczas obecnej kampanji wyborczej liczba mandatów wzrośnie w dalszym ciągu.

Stanęli naprzeciw siebie z bronią u nogi.

LONDYN, 15. 10. (PAT)

Ogłoszono tu urzędowy komunikat, z którego wynika, że rząd angiels. przyjął wyrażoną w nocie tureckiej propozycję w sprawie przedłożenia sporu, dotyczącego status quo w Iraku Lidze Narodów. W oczekiwaniu decyzji Ligi oba rządy miałyby zobowiązać się trzymać swe wojska na linjach obecnych.

Nowe herby wojewódzkie.

Województwa polskie mają otrzymać nowe herby. Stare herby straciły znaczenie ze względu na nowy podział województw. Wszystkie województwa będą miały Orła Białego w czerwonem polu oraz herby tych ziem, które obecnie wchodzą w skład województwa. Stronę heraldyczną to jest wygląd herbów ma opracować profesor uniwersytetu Handelsman na podstawie badań naukowych.

Wiadomości w kilku wierszach.

WARSZAWA, (PAT)

Rada Ministrów dnia 15. października b.r. uchwaliła przedłużenie mocy obowiązującej rozparządzenia ministra pracy i opieki społ. z dnia 18 lipca 1924 r. w sprawie przedłużenia czasu pracy w hutach górnośląskiej części województwa śląskiego — na dalsze 3 miesiące W razie pywrócenia na Śląsku niemieckim 8-mio godzinnego dnia pracy, rozporządzenie automatyczni traci moc obowiązującą.

WARSZAWA, (PAT)

Na spotkanie sprowadzanych do kraju zwłok Henryka Sienkiewicza wyjeżdża do Pragi w charakterze przedstawiciela M. S. Z. p. Jan Fryling.

WARSZAWA, (PAT)

P. minister spraw zagranicznych Skrzyński złożył wizytę p. marszałkowi Senatu i informował go o aktualnych zagadnieniach polityki zagranicznej.

BERLIN, (PAT)

Jak donosi prasa, z pożyczki dla Niemiec, opiewającej na sumę 800 miljonów marek złotych przypadnie na Niemcy emisja 10 miljonów marek złotych.

LONDYN, (PAT)

O godz. 13 zamknięte zostały listy subskrypcyjne na pożyczkę niemiecką. Zapisy przekraczają sumę subskrypcyjną.

LONDYN, (PAT)

Wahabici wkroczyli do Mekki. W mieście panuje spokój.

PARYŻ, (PAT)

Pogrzeb Anatola France'a odbędzie się w sobotę w obecności prezydenta Doumergue i wszystkich członków rządu.

PARYŻ (PAT)

Rząd niemiecki przesłał na ręce rządu francuskiego depeszę kondolencyjną z powodu śmierci Anatola France'a.

RZYM, (PAT)

W sekretarjacie stanu w Watykanie delegat rządu polskiego p. Grabski i monsignore Borgondini Duca rozpoczęli narady w sprawie konkordatu Polski ze Stolicą Apostolską.

NOWY YORK, (PAT)

Bank Morgana komunikuje, że udział Ameryki w pożyczce niemieckiej został całkowicie pokryty.

DJEDDAH (PAT)

Król Ali przybył tu i utworzył rząd prowizoryczny. Opuścił on wraz z wojskiem Mekkę, aby uniknąć rozlewu krwi.

Garść plotek

Sejm skończył wakacje

WARSZAWA 15. 10.

(b) Tydzień bieżący zakończył wreszcie długie, jak na nasze stosunki, ferje parlamentarne. Dzień wczorajszy zaś zainaugurował sesję jesienną Sejmu.

Pierwsza jaskółka — to podkomisja prawnicza, która zajmowała się ustawą karno-skarbową. Dziś prace rozpoczyna już kilka innych komisyj, które powoli wdrożą nas w ciągłość roboty prawodawczej.

Wślad za posłami i senatorami zawitała do gmachu przy ul. Wiejskiej nierozłączna ich towarzyszka — plotka, która w przepojonych zapachem świeżej farby i pokostu kuluarach i bufecie snuła zagmatwaną nić urojeń i mrzonek partyjnych.

Od kilku już dni jesteśmy świadkami lansowania zgoła niewiarogodnej plotki o obaleniu obecnego gabinetu.

P. premjera Grabskiego, według tej „informacji" w prezesurze gabinetu miałby zastąpić, po powrocie z Paryża, gen. Sikorski, jako kandydat... prawicy, wzamian za poświęcenie p. Skrzyńskiego.

Rzecz prosta, że cała ta kombinacja jest przy dzisiejszym układzie sił zupełnie niemożliwa, gdyż podobny rząd nie będzie miał poparcia umiarkowanej lewicy, zaś prawa strona Izby, po odejściu z „Piasta" grupy pos. Bryla nie rozporządza dostateczną ilością głosów dla podtrzymania gabinetu.

Inaczej natomiast przedstawia się wciąż aktualna sprawa rekonstrukcji gabinetu. Zmiany na niektórych fotelach ministerjalnych nastąpią z całą pewnością. Zaczęto już nawet snuć pewne plany i wymieniać nazwiska kandydatów, którzy zamienią odchodzących ministrów: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i oświaty.

Kuluary „pławią" się formalnie w powodzi nazwisk. Jednak że wszystkie nadzieje tej czy innej strony Izby, pokładane w tych zmianach, są jeszcze przedwczesne, gdyż premjer Grabski z pewnością nie przystąpi do rekonstrukcji przed wysondowaniem opinji sfer sejmowych. A nastąpić to może dopiero po rozpoczęciu plenarnych posiedzeń.

Tymczasem lewica zupełnie serjo czyni przygotowania do skonsolidowania się. Wczoraj ponownie byliśmy świadkami zetknięcia się dwu stronnictw lewicowych: P. P. S. i „Wyzwolenia". Postanowiono wskrzesić tak zwaną komisję porozumiewawczą.

Zapytany przez nas jeden z przywódców prawicy, co sądzi o przyszłym kartelu lewicy, oświadczył nam z beztroskim uśmiechem:

— Dopóki kontrahentami pepesowców: Barlickiego, Niedziałkowskiego i Ziemieckiego są wyzwoleńcy: Waleron i Sanojca, (tak bowiem obradowano wczoraj), rozumie pan, że nie robi to na nas najmniejszego wrażenia.

— To igranie kota z myszą, wykwintu i inteligencji z... naiwnością.

— Niechno ci panowie — kończy nasz rozmówca — nauczą się u nas jak się robi konsolidację. Równy z równym: tak siłą, jak umysłem.

Zresztą nie chcę ich na własną zgubę pouczać...

Konferencja marszałków

WARSZAWA 15. 10.

W dniu wczorajszym p. marszałek Rataj wezwał na konferencję wszystkich obecnych w Warszawie wicemarszałków Sejmu.

Tematem obrad były wyłącznie sprawy gospodarcze. Pozatem postanowiono wyjednać u rządu niezbędne kredyty na budowę nowego gmachu dla Izby, gdyż obecne pomieszczenie Sejmu nie odpowiada minimalnym potrzebom parlamentu.

Ś. p. poseł Fudakowski

WARSZAWA 15. 10.

Dziś w nocy zmarł w Warszawie poseł na Sejm, Tadeusz Fudakowski.

Zmarły wybrany był z okręgu warszawskiego i należał do związku ludowo-narodowego.

Wycofywanie z obiegu biletów zdawkowych

WARSZAWA 15. 10.

Ministerjum skarbu opracowuje projekt rozporządzenia o wycofaniu z obiegu biletów zdawkowych wartości do 1 złotego i zamiany ich na bilon metalowy, ewent. na bilety Banku Polskiego lub bilety zdawkowe wartości 1 i 2 złotych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 20 czerwca r. b. przewiduje, iż wymiana biletów zdawkowych wartości do 1 złotego rozpocząć się ma w dn. 1 listopada 1924 r. Termin ostateczny wymiany biletów zdawkowych upływa w dn. 31 stycznia 1925 r. Zgodnie z tym rozporządzeniem ministerjum skarbu ustali warunki, oraz terminy wymiany biletów zdawkowych.

BANKI

jak sępy żerują na dobytek obywateli i do ogniotrwałych gniazd znoszą miljony złotych

Jak dalece anormalne stosunki panują w zakresie naszej bankowości, świadczą zestawienia rachunkowe niektórych banków, dające jasny pogląd na rentowność operacyj bankowych.

Jeden z banków

w Warszawie wykazuje 169 tysięcy 688 złotych kapitałów bankowych, w tym akcyjnego, zasobowego i szeregu rezerw. Równocześnie bank ten osiągnął do 1-go września 1924 r. dochód brutto z procentów i z

1.034.721 zł. z prowincji.

Przez ten czas wynosiły koszta handlowe i administracyjne banku 509.017 zł., tak, iż czysty zysk wynosił

525.704 zł.

Poza kapitałem własnym bank posiada 158.000 zł. wkładów oszczędnościowych, na rachunkach bieżących i t. d.

Podstawą tych

niezwykle wysokich

zarobków banku jest dyskonto wekslowe i niedopuszczalnie wysoka różnica między odsetkami, płaconemi przez bank, a pobieranemi od klijentów banku.

Portfel weksli zdyskontowanych wykazuje pokaźną cyfrę 2.780.028 zł. Dla pokrycia tej sumy bank jest zadłużony u swych korespondentów w wysokości 3.574.084 zł. Niestety nie jest wymieniona suma, jaką udzielił Bank Polski

tytułem kredytu

bankowi o którym mowa.

Ten ostatni jednak wykazał prawie czterokrotnie wyższe zyski, niż kapitał zakładowy, następnie aktywa, których prawie 3/4 tworzą zdyskontowane weksle i pretensje

niezawsze pewne

i płatne. Zestawienie rachunków robi wrażenie wysoce anormalnych i ryzykownych operacyj finansowych, które wogóle cechują naszą bankowość, ubiegającą się o pośrednictwo i kredyty w Banku Polskim.

Bilansowanie w złotych wykaże jeszcze w niejednej instytucji bankowej anormalne stosunki finansowe. Będziemy je pilnie śledzić.

Wpływy z danin i monopolów

WARSZAWA 15. 10.

Tymczasowe zestawienie wpływów z danin publicznych i monopolów wskazuje, iż w ciągu 9 miesięcy r. b. z podatków pośrednich, ceł, opłat stemplowych i należytości, oraz monopolów wpływy rzeczywiste przewyższyły znacznie sumy preliminowane.

W ciągu 9 miesięcy z podatków pośrednich zamiast 75 procent wpłynęło do skarbu państwa 89 proc. sum preliminowanych w budżecie całorocznym, z ceł 113 proc., z opłat stemplowych i należytości 106 proc. i wreszcie z monopolów 111 proc.

Podatki bezpośrednie wpłynęły w mniejszym rozmiarze w stosunku do preliminarza całorocznego — głównie z powodu rozkładu terminu ich płatności i przerzucenia tych terminów na końcowe miesiące roku.

125,000 mieszkań brak jest w Polsce

dwunastu największym miastom

Klęska mieszkaniowa ustać może za 30 lat

W związku z referatem wygłoszonym na Radzie Przemysłowej, zwróciliśmy się do naczelnika wydziału ministerjum robót publicz., znanego architekta i teoretyka

inż. Romana Felińskiego

z prośbą o wyjaśnienie, ile mieszkań potrzebuje Polska i kiedy ustać może klęska mieszkaniowa, która przybierać poczyna znamiona ogólnonarodowej katastrofy.

Na podstawie obliczeń —mówi inż. Feliński — obecny deficyt wynosi w 12 większych polskich miastach

125,000 mieszkań,

a w 5 największych miastach, t. j. w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu i w Wilnie, wynosi 75.000 mieszkań.

Chcąc pokryć ten deficyt w 12 miastach, uwzględniając normalny przyrost ludności, trzeba budować przez lat 10 conajmniej

25,000 mieszkań rocznie.

Tymczasem w r. 1924 liczba rozpoczętych budowli nietylko nie odpowiadała tej cyfrze, ale była

znacznie mniejsza,

niż zeszłego sezonu budowlanego.

Uruchomienie budownictwa wpłynęłoby na zlikwidowanie kwestji bezrobocia.

Wyprodukowanie w 12 większych miastach 25 000 mieszkań rocznie, przyjmując jedynie 2 pokojowe mieszkania za punkt wyjścia w obliczeniach, kosztowałoby rocznie około

325 miljonów złotych.

Doliczając do tego budowle rządowe, należałoby budować w roku za 365 miljonów złotych.

Na ten cel potrzeba rocznie 900 miljonów cegły, 180 miljonów kg. wapna, 85 miljonów kg. cementu, 420,000 m. sześć. drzewa ciesielskiego, 370,000 m. drzewa stolarskiego, 45 miljonów kg. żelaza walcowanego, 100 miljonów kg. żelaza lałów budowlanych.

Do przemurowania podanej ilości cegły potrzeba rocznie

12,500 murarzy.

Ponieważ 1 murarz zatrudnia 6 robotników z innych pokrewnych zawodów, przeto znalazłoby zatrudnienie 200,000 osób i nie byłoby zapewne kwestji bezrobocia. Tymczasem rzeczywistość wskazuje, iż zaledwie jedna trzecia część programu budowlanego na każdy rok można było zrealizować. Czyli

za 30 lat

może dopiero Polska pokryć deficyt mieszkaniowy , jeśli w dotychczasowym tempie rozwijać się będzie budownictwo.

Zakłady kurnickie

WARSZAWA 15. 10.

Wczoraj, pod przewodnictwem premjera Grabskiego odbyła się narada w sprawie wykonania statutu „zakładów kurnickich" i ustalenia szczegółów przyjęcia fundacji.

W naradzie, poza szefem rządu, wzięli udział: minister sprawiedliwości, p. Wyganowski, prezes generalnej prokuratorji — p. Bukowiecki, senator Czartoryski i p. Jan Zamoyski.

Radjotelefoniczna obsługa w pociągach

Jadąc kurjerem do Krakowa można mówić z Paryżem

Przed kilku dniami dokonano w Berlinie niezwykle ciekawych prób z telefonowaniem

w jadacym pociągu.

Próby wypadły nader pomyślnie, tak — iż w najbliższym czasie przytępuje niemiecki zarząd kolejowy do zużytkowania tego wynalazku.

Przed wielu laty próbawano zarówno w Niemczech jak i w Ameryce telegrafować w jadącym pociągu; usiłowania te spełzły na niczem i zdołano zaledwie porozumiewać się na przestrzeni

3 — 4 klm.

Dopiero wynalazek radiotelegrafji rozwiązał tę kwestję ostatecznie.

W wagonie pędzącego pociągu znajduje się stacja nadawcza i odbiorcza, a zadaniem jej jest przesłać depeszę, względnie ją odebrać z przewodników telegraficznych, ciągnących się wzdłuż toru kolejowego.

W ten sposób telefonować można na bardzo

dalekie odległości

i człowiek znajdujący się w pociągu pędzącym z szybkością 80 klm. na godzinę z Warszawy do Krakowa, może z łatwością rozmawiać z przyjacielem swym w Paryżu lub Londynie.

Trudniejszem zadaniem było rozwiązanie kwestji porozumienia się dwóch ludzi znajdujących się w jadących pociągach, ale i tę trudność

pokonano.

Wynalazek berliński jest niezwykle doniosły i niewątpliwie wejdzie szybko w użycie na całym świecie, tem bardziej iż koszta urządzenia stacji telefonicznej w pociągu są bardzo skromne.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

Rada oświatowo-kulturalna

WARSZAWA 15. 10.

Wyrazem coraz więcej odczuwanej potrzeby wśród rzesz pracujących rozszerzania i pogłębiania światopoglądu, opartego na wiedzy i nauce, jest wczorajsze powołanie do życia Rady oświatowo-kulturalnej.

O projekcie powstania takiej organizacji, skupiającej działalność w zakresie wymienionym, dawno myśleli działacze, którym dobro klasy pracującej leży na sercu i którzy dobrze zdają sobie sprawę, iż bez rozwoju umysłowego nie może być mowy o rzetelnym i trwałym postępie.

Wreszcie Rada związków zawodowych zwołała przedstawicieli wszystkich organizacyj, w skład Rady zawodowej wchodzących i poddała projekt wszechstronnej dyskusji.

W jej wyniku utworzona została Rada oświatowa, do której należą delegaci stali związków zawodowych, a Rada ze swej strony wyłoniła komitet wykonawczy — „egzekutywę".

Wybrani do niej zostali pp.: Tadeusz Szpotański, Jan Durko, Lucyna Woliniewska, Wincenty Łętowski, Eugenjusz Szemajch, Antoni Podniesiński i Stanisław Garlicki.

Ustaleniem projektu i planu pracy, polegającej m. in. na urządzaniu kursów dokształcających, odczytów systematycznych, pogadanek, konferencyj, wieczorów artystycznych, udzielaniu porad i wskazówek, tworzeniu bibljotek i t. d. i t. d., ma się właśnie tem zająć to ściślejsze ciało i na pierwszem plenarnem posiedzeniu Rady oświatowej szczegółowy plan przedstawić.

Zebranie to wyznaczone zostało na dn. 17 b. m.

Oj, panie Wagóła!

Czy nie lepiej było siedzieć cicho?

WARSZAWA 15. 10.

(b) Warszawiacy narzekają na papierosy monopolowe.

Mają trochę słuszności, ale nie jest znów tak źle.

Natomiast w tymże monopolu tytuniowym znajduje się pewien okaz, który stanowczo zasługuje na wyróżnienie z pośród szarej masy urzędniczej.

To sam pan referent Wagóła!

Zacięty to i nieprzejednany wróg prasy i braci dziennikarskiej. Oto wczoraj, gdy funkcjonarjusz bufetu sejmowego zwrócił się doń z zapotrzebowaniem na papierosy (notabene zapotrzebowanie było podpisane przez wicemarszałka Gdyka), wówczas ów Wagóła wyraził zdziwienie, że tak wielką ilość papierosów wypalają „nieobecni w Warszawie posłowie".

Na uwagę oddawcy zapotrzebowania, że nietylko posłowie korzystają z bufetu, lecz i dziennikarze i urzędnicy biur sejmowych i senackich, tenże Wagóła oświadczył kategorycznie:

— Jak pan będziesz sprzedawał papierosy dziennikarzom, to panu odbiorę koncesję!

Dziennikarze mogą sobie polatać po mieście i kupować wyroby tytuniowe w sklepach.

Panie Wagóla, czy jak panu tam, czy pan wie, co to jest służba dziennikarska w Sejmie? A może pana do gmachu parlamentu nie puszczają, żebyś pan nie kompromitował swego urzędu?

Dziennikarz musi sterczeć w Sejmie przez dzień cały! A polatać po mieście to pan, panie referencie może. Im mniej pan będzie odsiadywał w monopolu, tem lepsze papierosy będziemy palić!

Waloryzacja zobowiązań

WARSZAWA 15. 10.

Do opracowania projektu uzupełnienia rozporządzenia o waloryzacji zobowiązań publiczno i prywatno-prawnych powołana została specjalna komisja, złożona z przedstawicieli prokuratorji generalnej, ministerjum sprawiedliwości, skarbu i ministerjum przemysłu i handlu, pod przewodnictwem prof. Zolla.

Komisja zajmie się głównie sprawą uzupełnienia rozporządzenia z dn. 14 maja r. b. w stosunku do tych zobowiązań prywatno-prawnych, które nie zostały rozporządzeniem tem objęte.

Projekty opracowywanego rozporządzenia dostosowane zostaną do zasad poprzednio opracowanych i ogłoszonych i w niczem nie narusza norm ustalonych w dotychczas obowiązujących rozporządzeniach.

Waluty z eksportu

Ministerjum skarbu przystąpiło do opracowania na podstawie ustawy, upoważniającej ministra skarbu do regulowania obrotu dewizowego, specjalnego rozporządzenia, którego mocą wprowadzony zostanie obowiązek odstępowania Bankowi Polskiemu walut z eksportu węgla, koksu, brykietów, żelaza i wyrobów żelaznych, cynku, ołowiu i wyrobów z tych metali, oraz kwasu siarczanego i produktów chemicznych koksowni.

Rozporządzenie to rozciągnie obowiązek odstępowania walut obcych z eksportu na całą Polskę, zmieniając podstawy prawne tego zobowiązania, gdyż zamiast zawierania umów z poszczególnemi organizacjami, wejdą w zastosowanie ustalone dla całego państwa przepisy rozporządzenia ministerjalnego.

Monopol tytoniowy nie jest skną

Zarabia dobrze, więc obniża ceny papierosów

WARSZAWA 15. 10.

Wobec znacznego wzrostu dochodów monopolu tytoniowego rząd postanowił już od przyszłego tygodnia ceny wyrobów tytoniowych obniżyć.

Zniżką objęte będą przeważnie papierosy ustnikowe, wyrabiane w byłych fabrykach prywatnych.

Wysokoś ćzniżki trzymana jest narazie w tajemnicy, wynosić będzie jednak od 10 do 15 procent.

Sprowadzenie zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza

odbędzie się według pierwotnie ustalonego porządku

Kraków i Poznań spóźniły się do konkursu

WARSZAWA 15. 10.

Ustalenie drogi i miejsc zatrzymania się pociągu żałobnego wiozacego zwłoki ś. p. Henryka Sienkiewicza .. w Szwajcarji, Austrji, Czechosłowacji i Polsce wymagało dłuższych pertraktacyj zarówno z rządami i dyrekcjami kolejowemi tych krajów oraz miejscowemi władzami w związku z dniem wyruszenia pociągu z Vevey i datą pogrzebu w Warszawie. Nadesłane do komitetu przed ostatecznem ustaleniem powyższych okoliczności życzenia, miasta Vevey, Lozanny, Berna, Zurychu, Wiednia, Pragi, Piotrowic, Katowic, Częstochowy, przyjęto i uwzględniono.

Miasta Kraków i Poznań nadesłały swoje życzenia już po ostatecznem ustaleniu marszruty. Obecna zmiana kierunku pociągu żałobnego z Dziedzic do Krakowa zajęłaby cały dzień 25 października, wobec czego uniemożliwiłaby uwzględnienie życzeń miast poprzednich.

Kongres czerwonej międzynarodówki sportowej

MOSKWA 14. 10. Otwarto tutaj III kongres „czerwonej międzynarodówki sportowej" przy udziale delegatów Czechosłowacji, Norwegji, Finlandji, Estonji i Związku Sowieckiego. Do honorowego prezydjum powołano wszystkich „sportowców" bolszewickich, osadzonych w więzieniach zagranicą. (AW).

Trzy tygodnie miodowe w pędzącym automobilu

przeżyła para kochanków amerykańskich

Pomysłowa ucieczka

ekscentrycznej miljarderki z ukochanym buchalterem

Panna Elżbieta Broomfield należy w tej chwili do najbardziej popularnych osobistości Nowego Jorku.

Piękna ta dama o oczach koloru fiołków, włosach miedzianych i przezroczystej cerze jest córką fabrykanta skór a posag jej wynosi okrągło

miljon dolarów.

Nic dziwnego, że o łaskę jej ubiegali się kawalerowie Starego i Nowego Świata. Lecz Miss Elis, jak ją pieszczotliwie nazywano, ofiarowała swe serce

słodkiemu „bogowi",

który wprawdzie zajmował skromniutkie stanowisko zastępcy pomocnika buchaltera w manufakturowem przedsiębiorstwie, ale za to słynął jako footbalista, cyklista, bokser, pływak i automobilista. Miss Elis poznała go tego roku w lipcu, nad morzem.

Skoro jednak Mister Jacq oświadczył się o rękę Elżbiety, uczuł

mocną rekę

pana Broomfielda na swem kołnierzu i silny ból w okolicy krzyża. Niezrażony tem niepowodzeniem, stale kochał swą Elis, a gdy nie mogło być mowy o zgodzie rodzica na legalny związek, kochankowie postanowili go

wymusić

na nieubłaganym ojcu.

Elis pewnego wrześniowego ranka zniknęła z domu. Puszczono w ruch całą zgraję dedektywów, lecz składali oni od dwóch tygodni jedne i te same raporty.

Nic — nic — ciągle nic.

Irytacja pana Broomfielda rosła z dniem każdym, bo codziennie o tej samej godzinie, odbierał depesze od swej córeczki:

„Jestem szczęśliwa, szaleję z radości — jedyne szczęście

to miłość.

Dżek jest zachwycający, porywający, czarujący..."

Depesze przychodziły z różnych stron kraju, jednego dnia z południa, na drugi dzień z miejscowości o 500 kilometrów na północ, to znów z pampasów, a nazajutrz z nad Oceanu.

Broomfield pienił się z bezradności i wymyślał wszystkim „Szerlokom" od durniów i idjotów. Ogłosił wreszcie w 10 dziennikach: „Daję pozwolenie na ślub, wracajcie tylko dzieci"...

Następnego dnia otrzymał telegram:

„Wrócimy, jeżeli wpłacisz do banku 1 miljon dolarów na

nasze nazwiska.

Mr. Bromfield zaklął siarczyście i stropił się niepomiernie, zwłaszcza gdy pojawiła się w jednym z dzienników wiadomość o ucieczce jego córki z kantorowiczem Jacq'iem. Chcąc uniknąć skandalu, wypisał czek na 1 miljon i ogłosił w 10 dziennikach:

„Pieniądze wpłacone, wracajcie!"

Parę godzin potem przed domem pana Bromfielda zatrzymał się

wspaniały automobil

i rozpromieniona Elis wyskoczyła z karocy, ująwszy pod rękę swego Jacq'a.

W tym to automobilu przeżyli kochankowie 3 tygodnie niezmąconego szczęścia! I nic dziwnego, iż ich nie mogli nigdzie schwytać detektywi, gdyż mieszkali w karocy, nie zatrzymywali się

w żadnych hotelach.

jadali w gospodach napotkanych po drodze, a noce spędzali w automobilu, daleko od ludzi, w romantycznych leśnych zakątkach.

Stary Bromfield pogodził się z miłością córki. Mąci mu tylko spokój duszy szczegół, iż wspaniały automobil otrzymali kochankowie na kredyt od dawnego jego wroga i

konkurenta.

który zbankrutował wprawdzie na „skórze" i został reprezentantem firmy automobilowej, ale nie rezygnuje z dawnego bussinesa i gdzie może podstawia nogę Bromfieldowi.

— Weźmiesz całą armję grecką do niewoli

— Z przyjemnością, ekscelencjo

Tak rozmawiał Kemal Pasza z gen. Eddinem Sami najpotężniejszą postacią świata politycznego

Tureckim posłem w Berlinie mianowany został przed kilku tygodniami

gen. Kemal Eddin Sami.

Jest on jedną z najbardziej romantycznych postaci współczesnych, a jego niepospolite energja życiowa godną jest podziwu.

Przed wojną był majorem generalnego sztabu i w czasie walk o Dardanele został ciężko ranny. Koniec wojny zastał go na stanowisku

dowódcy Konstantynopola

i jemu to przypadło w udziale przyjąć wkraczające wojska francuskie i angielskie do stolicy Padyszacha.

Eddin Sami - Pasza wywiązał się z swego zadania z godnością, lecz wbrew jego chęciom przyszło do ekscesów. Wywiązała się wzajemna strzelanina i z jednej i z drugiej strony byli ranni i zabici.

Dowództwo wojsk sprzymierzonych wydało rozkaz aresztowania tureckiego komendanta miasta. Chroniąc się przed odpowiedzialnością zbiegł Eddin Sami na ubogie przedmieście i

ukrywał sie

na poddaszu przez 9 miesięcy, w wielkim niedostatku, nie mogąc wyjrzeć na ulicę.

Skutkiem złego odżywiania ciężko zaniemógł, a gdy gospodarz domu w obawie odpowiedzialności wyrzucił go w nocy na ulicę, ostatkiem sił dowlókł się do domu swej matki.

Po wyzdrowieniu zapragnął znowu służyć ojczyźnie. Chciał dostać się

do Angory.

Nie było to rzeczą łatwą. Jako palacz na włoskim okręcie dopłynął do Ineboli; tu zjawiła się policja ententy żądając papierów. Nie stracił rezonu, wmieszał się w tłum przekupniów, wyrwał jednemu z nich koszyk owoców i tak udając handlarza uniknął aresztowania. Dotarłszy do armji Kemala Paszy, otrzymał podrzędne stanowisko, wkrótce jednak wybił się na

dowódcę 4 armji.

walczącej pod Eskiszehir. Wtedy dopiero zasłynęło jego nazwisko i zyskał miano

„pogromcy armji greckiej".

Pod Affium Karahissar udało mu się w nocnym ataku oskrzydlić armję grecką i zabrać ją do niewoli.

Przed bitwą Kemal pasza odezwał się doń:

— Weźmiesz całą armję grecką do niewoli!

— Z przyjemnością Ekscelencjo.

Gdy nazajutrz zjawił się u Kemala paszy ze szczegółowym raportem o zwycięstwie, mianowany został paszą.

14 furmanek obrabowanych przez 3 bandytów

Bezczelny napad sowrabusiów na Wołyniu

Na pograniczu polsko - sowieckiem w pow. Dubieńskim na Wołyniu, trzech uzbrojonych w karabiny bandytów napadło w lasach Kolodyńskich na powracające z targu 14 furmanek. Bandyci ograbiwszy wozy i jadących niemi, skryli się w lasach pobliskich. Zarządzony pościg narazie nie dał pożądanych rezultatów.

Zwiastun hiobowych wieści

Szerzył je, wyłudzając pieniądze

(Od własnego korespondenta).

WARSZAWA 15. 10.

Powróciwszy z zakupami z Żelaznej Bramy, pani Władysławowa żywo

zakrzątnęła się około przyrządzenia obiadu.

— Mój Boże! Już jedenasta, a przed drugą muszę Władkowi zanieść jadło — monologowała na głos, wyjmując z kosza przyniesione wiktuały.

Wtem ozwało się pukanie do drzwi.

— Czy zastałem panią Miaziową? — zagadnął wchodzący bez pozdrowienia

nieznany tramwajarz.

Dyszał ciężko jak po rekordowym biegu.

— Ja nią jestem — odparła zapytana — czego pan sobie życzysz?

— Od męża... w pilnym interesie... — och! och! jakże się zmordowałem. Rozumie pani,

Władek wdepnął.

Brakuje mu do rachunku 36 złotych. Jeśli ich nie da natychmiast, może mieć

ciężka chryie.

Dochodzenie... kompromitacja..., no, co to nawet gadać! Prosił więc, aby pani dała zaraz te pieniądze... Odniosę mu duchem.

P. Miaziowej zakrążyło się w głowie. Mąż jej taki służbista, gorliwy, akuratny,

od paru lat jest konduktorem

tramwajów miejskich, nigdy żadnych niespodzianek nie miał. Aż tu naraz taka przygoda! Może zgubił bilety, może go okradziono? Może...

— Prędzej, prędzej, paniusiu, bo

... może być zapóźno! —

naglił wysłannik.

Uznając słuszność tej uwagi, kobiecina jęła przetrząsać szuflady i supełki, w których na szczęście znalazła się potrzebna suma.

— Niechże pan nie żałuje nóg — rzekła, wręczając pieniądze tramwajarzowi.

— I wiatr mnie nie zgoni! —

zapewnił kurjer, wypadając do sieni.

Przyniósłszy obiad mężowi wcześniej nawet niż zwykle, p. Miaziowa zaczęła od smutnej sprawy:

— Cóż ci się, biedaku, przytrafiło?

Wysupłałam do ostatniego grosza.

byle ci te 36 złotych posłać.

— Co za złote? Komu posłać? O czem ty wogóle mówisz? — zdziwił się małżonek. Wkrótce oboje poznali, że

padli ofiarą oszusta.

Stroskana kobiecina pośpieszyła po radę i pociechę do matki, mieszkającej pod Nr. 4 przy Alejach Jerozolimskich. Wysłuchawszy relacji, staruszka klasnęła w dłonie.

— Ach! to ten nicpoń, co tu dziś

rano przyszedł

do mnie pytać się, gdzie mieszkacie. Sama mu, nieszczęsna, wskazałam adres: Grzybowska 78. A on wam tego piwa nawarzył! Gdzie go teraz szukać?

Odpowiedział na to prędzej niż się spodziewano t. zw. prosty przypadek.

Powracając od matki, p. Miaziowa zauważyła na ulicy pijanego osobnika w mundurze tramwajarza. Przyjrzawszy mu się bliżej,

poznała porannego gońca.

Bez namysłu kazała go aresztować. W 10-ym komisarjacie

wylegitymowano spryciarza.

Jest to Stefan Pietrzykowski (Iwicka 40), wydalony przed rokiem ze służby tramwajowej. Kawał z Miaziami nie był niestety pierwszym. Policja pracuje nad skompletowaniem repertuaru Pietrzykowskiego, który tymczasem wypoczywa pod kluczem.

SPORT

Kto zastąpi A. Z. S.?

Dzisiejszy finał gier o mistrzostwo kl. B.

Po trwających już od wiosny rozgrywkach o mistrzostwo kl. B, w dniu dzisiejszym rozegrany zostanie decydujący mecz między zwycięzcami dwuch grup — „Orkanem" i „W. T. C.". Oba te zespoły, umiejętność których oparta jest w znacznej mierze na technicznym opanowaniu piłki, zasługują w zupełności na zjawienie się wśród sześciu drużyn a kl. okręgu warszawskiego. W myśl przepisów zwycięzca z dzisiejszych zawodów, które odbędą się o godz. 3-ej na Dynasach, zastąpi w kl. A najsłabszą tegoroczną drużynę A. Z. S., która automatycznie spadnie do kl. B.

Jeszcze jeden knock-out Carpentiera

Tym razem „króla pięści" pokonał zwykły apasz paryski

WARSZAWA 15. 10.

Niedawno Carpentier stał się w Paryżu głównym tematem rozmów i plotek. Jak przed laty, kiedy niezawodzącą swą pięścią chciał w Jersey City sięgnąć po laur bokserskiego mistrza świata.

Tym jednak razem mówiono o wielkim George'u nie z powodu jego sensacyjnej porażki z Gibbons'em, lub z Tunney'em, tylko... A było to tak:

Podczas powrotu Carpentiera z jednej z jego wielu nocnych wycieczek, w wązkim zaułku Paryża naprzeciw auta prowadzonego przez boksera stanął apasz. Carpentier poprosił o usunięcie się z drogi. Kiedy jednak jedyną odpowiedzią była głucha cisza, żądanie swe powtórzył w odpowiedniej, a znanej mu doskonale z lat dziecinnych gwarze paryskiej. Apasz był jednak nieugięty i odrzekł, że z miejsca na którem stoi nie ruszy się za nic w świecie. Na takie dictum Carpentier postanowił zareagować natychmiast. Wyskoczył z maszyny... prask, prask...

Potężny guz na głowie exbożyszcza Paryża jest niezmiernie wymownym zobrazowaniem przebiegu walki.

Całą omawianą wyżej sprawą zajęły się niezwykle intensywnie dwie bardzo różne grupy ludzi. Obie one żądają nawiązania jaknajrychlejszego kontaktu z anonimowym pogromcą Carpentiera. Pierwsza grupa, to policja kryminalna, druga, to managerowie — poszukiwacze wielkich sław bokserskich.

Z BRUKU WARSZAWSKIEGO

Rozbitkowie wielkiej wojny na mieliznach życia codziennego

Zawodowy uwodziciel kobiet

oskarżył narzeczoną o kradzież

aż sam poszedł na rok do więzienia

Coraz częściej przez salę sądową przewijają się typy ekswojskowych. Kiedyś bił się dzielnie, dosłużył się znacznej rangi, potem jakiś czas brzęczał szablą po bruku warszawskim, zrobił kilka awantur w jednej lub drugiej restauracji, wreszcie uznano go za niezdolnego do służby wojskowej w czasach pokojowych i oto zaczyna się

rozdział ostatni,

którego epilog rozgrywa się bardzo często w sali sądowej.

Do tego rodzaju ludzi, należał rotmistrz strzelców kaniowskich, później służący w żandarmerji p. Mogilewicz, który stanął wczoraj przed trybunałem sędziowskim,

oskarżony o fałszowanie dokumentów i nieuzasadnione oskarżenie swojej narzeczonej p. Bucholz.

Rozżalona niewiasta scharakteryzowała go wczoraj nader dosadnie.

— Z wojska go wyrzucili, wykształcenie niskie. fachu żadnego niema...

Te poważne braki wynagradzał rotmistrz wybitnem powodzeniem u kobiet. Jak się okazało, miał walizkę wypchaną

listami miłosnemi,

które w chwilach dobrego humoru odczytywał swej ukochanej.

I ją także oczarował bez miary.

Rzuciła dla niego męża,

za własne pieniądze przeprowadzała rozwód i marzyła tylko o tem, aby się jak najprędzej połączyć z narzeczonym. Jakiś czas żyli ze sobą i nawet zamieszkali razem. Rotmistrz, który już w tych czasach nie grzeszył zbyt wielką gotówką,

naciągał bez pardonu

naiwną niewiastę. Zabrał jej pieniądze, sprzedawał meble pianino, a termin ślubu odkładał wciąż pod rozmaitemi pozorami. Stosunek ich znalazł się w tej tak wyraźnej fazie, kiedy mężczyzna ma już dosyć, a kobieta kocha coraz mocniej i głębiej, kiedy on prowadzi już

cyniczną, zimną i dobrze wyrachowaną politykę,

a ona gotowa jest popełnić każde szaleństwo, byle z nim.

Od czasu do czasu wybuchały między nimi nieporozumienia, awantury. Rotmistrz prosił o przebaczenie, ale wciąż robił swoje i oto

okropne podejrzenia

coraz to mocniej ustalały się w biednej, znękanej duszy. Wreszcie dowiedziała się, że jednocześnie romansuje z inną, i z nią się ma

naprawdę ożenić.

Coraz jaśniej poczęła prześwitywać jego gra, raz po raz następowały odkrycia przerażające.

Wreszcie rotmistrz, który miał już tego wszystkiego dosyć, zdobył się na

krok energiczny

i korzystając z jakiegoś błahego pozoru, oskarżył swoją narzeczoną o kradzież. Tak się nawet zabrał sprytnie do dzieła, iż udało mu się nakłonić policję do

rewizji u narzeczonej.

Sprawa rozegrała się ostatecznie w sądzie pokoju, gdzie wszystkie zarzuty Mogilewicza okazały się najzupełniej nieuzasadnione.

P. Bucholz została uniewinniona.

Z kolei jednak sprawiedliwość dosięgła rotmistrza, który tymczasem zdążył się ożenić z panną M. G.. Sąd okręgowy, pod przewodnictwem wiceprezesa Gumińskiego, po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy, uznał winę Mogilewicza za udowodnioną i skazał go

na rok więzienia.

Jego narzeczona ma pełną satysfakcję. Ale gdyby można było zajrzeć w jej duszę, pewnoby się tam wiele żalu i współczucia znalazło.

Takie już jest serce kobiety.

MODA A KIESZEŃ

Kalosz, czy kobieta?

Sport, hygiena, swoboda ruchów, gibkość, oto hasła mody współczesnej. Ale pod tą wygimnastykowaną sylwetą należy podejrzewać... gorset! Każda bowiem elegantka, która mimo długotrwałych postów i umartwień na intencję schudnięcia, zachowała jaki taki kształt kobiecy bioder, stara się go ukryć przy pomocy gorsetu z gumy.

Tak tedy kobieta staje się ukrytym kaloszem, ukrytą piłką. Nie jest to jednak bardzo hygjeniczne, gdyż guma odparza skórę, ani bardzo celowe, gdyż szybko się wyciąga i przestaje ujarzmiać panoszące się kształty. To też gorset gumowy zastępuje się często gorsetem z toile de soie, lub wstążek z krepy chińskiej do prania (crépe de Chine lavable). Rzecz oczywista, że współczesny gorset jest wygodny i nie odbiara gibkości ruchów, ani linji kształtów, tylko uwysmukla biodra. Sądzę jednak, że moje czytelniczki są tak szczupłe, że go nie potrzebują.

Antuka.

Terror strajkowy

nie przebiera w środkach

WARSZAWA 15. 10.

Na budowie domu przy ulicy Bema Nr. 21 na Woli został pobity łopatą robotnik, 44-letni Jan Gierat (Grójecka 63). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie klatki piersiowej i złamanie kilku żeber i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł poszwankowanego do szpitala żydowskiego na Czystem. Przyczyna pobicia — terror strajkowy. Sprawcę zatrzymano.

Rozprawa walutowa przed Sądem Okręgowym w Toruniu.

W dniu 14. bm. odbywała się w tutejszym Sądzie okręgowym karn. rozprawa przeciw kup. Jabłońskiemu, dyr. banku Kreutzowi i trzem prokurentom bankowym Trentkowskiemu, Henrykowskiemu i Krzysztofkowi — oskarżonym przez Prokuratorję o nadużycia walutowe.

Po mowie Prokuratora pana Studnickiego nastąpiły wywody obrony, którą reprezentowali adwokaci pp. dr. Tempski, Ossowski i Jarosz.

Wszyscy obrońcy podkreślali w swych przemówieniach tę okoliczność, że wydana w swoim czasie ustawa nadzwyczajna o walce z lichwą pieniężną względnie nadużyciami walutowemi (na której akt oskarżenia się opiera) straciła moc obowiązującą skutkiem późnjeszej ustawy o wolnym obrocie walutami.

Dr. Tempski ograniczył się do przedstawienia sprawy z punktu widzenia prawniczego. Brak — zdaniem jego — podstawy prawnej do oskażenia podsądnych, a wobec tego zasada „nulla poena sine lege“ skłonić powinna Trybunał do wydania wyroku uwalniającego. O ile ustawodawstwo cywilne tworzy nagół szerokie ramy, w których zamknąć można wszystkie przejawy życiowe w sposób ściśle od interpreacji tychże zjawisk zależny — o tyle w ustawodawstwie karnem jakakolwiek argumentacja „contra legem“ musi być wykluczoną z uwagi właśnie na redakcję ustaw karnych, określających precyzyjnie czyny o charakterze karygodnym. W obecnej chwili nie posiadamy ustawy karnej, która od oskarżonych wymagałaby zadośćuczynienia za popełnione przez nich czyny. W krytycznym czasie szereg kupców i przemysłowców zabiegał o uzyskanie komisjonerstwa na zakup walut obcych (P. Mecenas Tempski mówiąc o komisjonerstwie miał zapewnie na myśli urzędowe „pozwolenia na jednorazowe zakupno walut obcych“. — Uw. Redakcji.), sprawy te jednak były przez odnośne czynniki ze znacznem opóźnieniem załatwiane, a niezwykle szybkie tempo życia gospodarczego i konieczność natychmiastowego pokrywania faktur zagranicznych zmuszała kupców do szukania celem nabycia walut innych dróg, które niejednokrotnie kolidować mogły z obowiązującemi podówczas ustawami.

Dr. Ossowski charaktreyzuje Dyr. Kreutza jako człowieka, którego na ławę oskarżonych zaprowadziła jedynie gotowość w zaspakajaniu częstokroć zbyt daleko idących wymagań klijenteli banku, gotowość niesienia pomocy materjalnej wszystkim tym, którym w obec z dnia na dzień potęgującej się drożyzny formalnie widmo głodu zagrażało. Faktem jest, że na rachunku Przybyszewskiego księgowano między innemi zaliczki na płace personelu, który chciał zaopatrzyć się w kaszę, mąkę i tp. artykuły żywnościowe. Z rachunku tego wypłacano liczne pożyczki dla oficerów, urzędników, nauczycieli i dla tej inteligencji, która z Dyr. Kreutzem serdeczne towarzyskie stosunki utrzymywała i do jego uczynności często się odwoływała. O jakiejkolwiek chęci osobistego zysku ze strony p. Dyr. Kreutza mowy być nie może. Świadkowie pp. Mocek i Mizgalski zeznali, że rejestr walut obcych w banku był w zupełnym porządku. Jeżeli zaś w rejestrze tym nie zaksięgowano w porę kilku drobnych pozycyj (np. sprzedaż waluty obcej Prof. Kurylle — wyjeżdżającemu na tournee zagranicę, p. Raczyńskiemu i drowi Wolpemu), to okoliczność ta nie posiada jeszcze cech przestępstwa, a świadczyć może jedynie o pewnem zaniedbaniu przez p. Kreutza kontroli nad rachunkowością banku.

Sensacyjnie wprost brzmiały w ustach p. Mecen. Ossowskiego zdania, które wygłaszał dla przedstawienia ogólnej sytuacji ekonomcznej państwa w końcu roku ubiegłego i początku bieżącego.

Utopją jest twierdzić — mówił dr. O. jakoby grono osób — choćby najliczniejsze — miało tyle siły, aby walutę danego kraju zniszczyć.“ **Zdaniem p. Mecenasa Ossowskiego jedynie Państwo (chyba ówczesny rząd? — uw. Red.) produkujące dniem i nocą marki polskie spowodowało masową i żywiołową ucieczkę społeczeństwa od własnego pieniądza. Olbrzymia podaż marki polskiej przez „Państwo“ przy równoczesnym prawie zupełnym braku popytu na nią wśród społeczeństwa, brak wytycznych w polityce gospodarczej „Państwa“ co do zabezpieczenia wartości tejże marki przez zrównoważenie budżetu oto istotne przyczyny, które wprost zmuszały mieszkańców kraju do zakupna czy to walut obcych czy też innych często zgoła niepotrzebnych przedmiotów celem ochrony swego stanu posiadania. Szalejąca podówczas drożyzna i spekulacja nie była przyczyną, lecz rezultatem inflacji, za którą odpowiedzialność ponosi „Państwo“. (chyba Rząd? — uw. Redakcji.).**

Niezwykłe zainteresowanie malowało się na twarzach słuchaczy podczas świetnego przemówienia **Mecenasa Jarosza z Warszawy.**

Z nadzwyczajną swadą i temperamentem charakteryzował mec. Jarosz chaos, jaki w dziedzinie gospodarczej Polski panował przed objęciem rządów przez premjera Grabskiego. — Z mowy tej (której niestety z powodu braku stolika dla dziennikarzy na sali rozpraw stenograficznie w całości uchwycić w całości nie mogliśmy) podajemy tylko najciekawsze ustępy.

„Wysoki szacunek — oświadczył mec. Jarosz — żywię zawsze do urzędu prokuratorskiego, niemniej jednak, gdy chodzi o zasadnicze problemy ekonomiczne, ośmielam się mieć większe zaufanie do poglądów prof. i min. Grabskiego niż do opinji na tę dziedzinę życia wygłoszonej przez pana Prokuratora. A właśnie — zdaniem ministra Grabskiego — spadek marki polskiej do 9 miljonów za jednego dolara leżał w interesie państwa i to w pierwszym rzędzie ułatwiło przeprowadzenie sanacji naszego skarbu.

Podszas gdy według bilansu z dnia 30. 9. 23 ilość wydrukowanych marek polskich wynosiła 11.000 miljardów co równało się wartości 32 miljonom dolarów, to w dniu 31. 12. 1923 posiadaliśmy 125.000 miljardów marek, które były równowartością zaledwie 19 miljonów dolarów.

Poszukując przyczyn spadku marki polskiej, zapominaliśmy o tem, że **do czasów ministra Grabskiego Polska była typowym krajem bez podatków**, że najsprawniej i najintensywniej u nas pracującym (bo całą dobę z przerwami 8-o minutowemi co 6 godzin) przemysłem, był **przemysł polegający na drukowaniu marek polskich! — Czyż można się dziwić, że w tych stosunkach oszczędność polegała na rozrzutności?!!** Ustawy o lichwie w tym czasie wydane, a zatem i ta ustawa, na której dzisiejsze oskarżenie się opiera, są to ustawy wyjątkowo chwilowe, czasowe, stanowiące dzisiaj pewien anachronizm w ustawodawswie i nowemi ustawami zniesione. Twierdzę, że — o ile przykazania o morderstwie, kradzieży, cudzołóstwie są w duszy ludzkiej wrośnięte — o tyle niemożliwem było wyrobienie w społeczeństwie poszanowania dla tych zarządz. które wynikły nie ze źródeł życia, lecz owszem życiu temu na przeszkodzie w rozwoju stawały. — Do uzdrowienia stosunków walutowych doszliśmy nie przez wyjątkowe ustawy lecz przez zapoczątkowanie zdrowej polityki ekonomicznej przez rząd. Zaprowadzenie oszczędności w budżecie przez ograniczenie wydatków a pomnożenie dochodów, zerwanie z etatyzmem (od pierwszej chwili powstania Państwa Polskiego rząd starał się wszystkie zagadnienia życia załatwiać urzędnikami) — oto przyczyny, dla których dzisiaj nikt za dolarem nie goni, posiadając i zatrzymując swój własny dobry pieniądz w kieszeni! Skoro się mówi o spekulacji walutowej, to należy i to mieć na uwadze, że **70 procent wszystkich naszych obcych walut pochłonął przemysł łódzki,** dla którego rząd zakupywał po wysokim a oddawał mu je po oficjalnym niskim kursie!

— — — — — — —

Po naradzie Trybunał wydał wyrok skazujący pp. Jabłońskiego i Kreutza na jeden tydzień więzienia i grzywny po 50 zł., kara więzienia umorzoną została aresztem śledczym.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, po raz ostatni wystąpi na naszej scenie świetna artystka, **p. H. Larys Pawińska** w swej wspaniałej kreacji **„Wiery Mircewej“.** Pani Larys-Pawińska pozostawia po sobie wspomnienia pięknych wrażeń artystycznych, co niewątpliwie publiczność nasza podczas dzisiejszego pożegnania wyrazi serdecznymi oklaskami.

Jutro, w piątek po raz ostatni **„Irydion“** Krasińskiego.

Pragnąc spopularyzować arcydzieło genialnego wieszcza, Dyrekcja na to jedno przedstawienie obniża ceny miejsc o **60 proc. dla wszystkich.**

Po piątkowem przedstawieniu „Irydion“ schodzi z afisza.

W sobotę o godz. 4-ej po poł. po cenach najniższych **„Bajki dla dzieci“** o całkowicie nowym programie, wieczorem zaś **„Wiera Mircewa“.**

CZWARTEK P.L.O.P.P.

Zarząd Koła Pań P.L.O.P.P. zawiadamia wszystkich stałych bywalców oraz sympatyków, że kolejny „Cwartek“ odbędzie się **dziś** w salach **„Dworu Artusa“.** Początek o godzinie 18-j Wstęp tylko za zaproszeniami. Stroje spacerowe. Zaproszenia otrzymać można w biurze Zarządu P.L.O.P.P. mieszczącego się przy ul. Mostowej 36.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszamy uprzejmie o umieszczenie w najbliższym numerze pisma Sz. Pana następującego wyjaśnienia:

Wobec zainterpelowania nas z kilku stron dlaczego Związek Inwalidów Wojennych nie brał udziału w święcie przysposobienia wojskowego, lecz w uroczystości poświęcenia sztandaru N.P.R., oświadczamy, że N.P.R. w Toruniu nadesłało nam zaproszenie na poświęcenie sztandaru, którego poświęcenie odbyło się w niedzielę dnia 12. bm. przed 14. dniami, na które Zarząd tut. piśmiennie przyrzekł przybyć, przed osiągnięciem wiadomości o mającej się odbyć w tym dniu samym, uroczystości przysposobienia wojskowego. Wychodząc z tego założenia, że jako organizacja inwalidzka apolityczna, powinna brać udział w wszystkich uroczystościach towarzystw i związków stojących na gruncie czysto narodowym, bez względu na przekonania polityczne, ponieważ jako inwalidzi stoimy na równem stanowisku. Jedność, równość i braterstwo jest podstawą do utrzymania tego, cośmy krwią naszą okupić musieli i w każdem towarzystwie i związku widzimy naszych współbraci, którzy razem z nami walczyli o wolność naszej ojczyzny.

Mamy natomiast wielki żal do komitetu przysposobienia święta wojskowego, że nie raczył kilka dni przed tem przysłać zawiadomienie, o mającej się odbyć uroczystości, dopiero 3 dni przed uroczystością dowiedzieliśmy się z prasy miejscowej, że święto takie w naszem mieście miało się odbyć, w którem przy najlepszej chęci i woli udziału brać nie mogliśmy, ponieważ raz danego przyrzeczenia, jako b. żołnierzom łamać nam nie wolno, gdyż słowo to honor b. żołnierza i inwalidy.

O ile Komitet by cokolwiek lepiej sprawę zorganizował, napewno i nas inwalidów by nie zabrakło.

Tyle dla wyjaśnienia.

Zarząd Powiat. Koła Związku Inwal. Woj. w Toruniu.
(—) Kowalski, sekretarz
(—) Lewandowski, przewodnicz.

Rzeczy pochodzące z kradzieży do odebrania w Ekspozyturze Śledczej (Stary Rynek 10, II p.).

1 bronzowo szary koc, przy brzegach prążki granatowe i zielone. 1 letni damski płaszcz, używany, koloru piaskowego, przy bokach plecionki z czarnymi guzikami, bez podszewki. 1 pasek wojskowy, skórzany. 1 walizka z białej wikliny. 1 marynarka dwurzędowa, koloru ciemno zielonego z nikłemi białemi prążkami. 1 chustka wełniana koloru ciemnego, 1,72 cm. długa i szeroka. 1 spódnica, czarny trykot. 1 para damskiego obuwia, wysokie, gemzowe. 1 para kaloszy damskich, z znakiem firmowym „Standish, Rubber and Co., Boston, Made in U. S.“ i 4½ F. 1 szalik granatowy, granatowe i szare prążki. 2 koszule na dorosłe osoby, jedna biała,, druga z czarnemi prążkami. 1 kostjum granatowy z paskiem, podszewka żółta, pochodzi od storów. 1 suknia kretonowa, modra, z białemi wzorami. 1 różowa półjedwabna bluzka. 1 koszula wierzchnia, zużyta. 1 para skarpetek, białe, wełniane. 1 kołnierz z jasno liłowemi prążkami. 1 kołnierz z ciemno liłowemi szerokiemi prążkami. 1 biała pieluszka. 1 chusteczka do nosa z różowem obszyciem. 1 welon. 1 czarna spódnica. 1 granatowa spodnica. 1 krawat, długi, ciemny. 6 ręczników z liłowym szlakiem. 1 ślubna obrączka wewnątrz liczba 56.

Ostrzeżenie przed kupnem skradzionych akcyj.

W Wiedniu skradziono 6 sztuk po 5 akcyj Towarzystwa Tepege Serja V. Nr. 5554—56, 4787 i 6422—23, oraz 1 sztukę 20 akcyj Serja XX Nr. 1759 tego samego Towarzystwa. W razie zgłoszenia się jakiego osobnika, oferującego powyżej wymienione akcje, uprasza się o niezwłoczne zawiadomienie Ekspozytury Śledczej, tel. 157.

Znalezione skóry.

Znaleziono dwie niewygarbowane skóry, które są do odebrania w Ekspozyturze Śledczej, Stary Rynek Nr. 10 II p.

Co grają w Teatrze?

Dziś.

„Wiera Mircewa“
Ostatni pożegnalny występ p. Larys-Pawińskiej.

Jutro.

„Irydjon“.

Co wyświetlają w kinach?

Wieści z Grudziądza.

CZY KTO TEMU ZAPRZECZY?

(z) Po kilkodniowym pobycie powrócił z Warszawy Prezydent miasta p. Włodek, który — jak plotki zakulisowe głoszą — ma zamiar opuścić nasze miasto, i przenieść się do Ministerstwa. O ile pogłoski te polegałyby na prawdzie — miasto nasze stanęłoby przed wyborami nowego „Ojca miasta“!

A CO JEST TEGO POWODEM?

GRUDZIĄDZ, 15. 10. Telef. wł. W łonie zespołu tut. artystów teatru miejskiego zaczynają wyłaniać się jakieś nieporozumienia — wskutek których część ich w liczbie **18 osób** dzisiaj wystąpiła ze składu zespołu tutejszego teatru — i utworzywszy nowy zespół teatralny, **wyjechała z Grudziądza do Leszna,** gdzie ma zamiar stworzyć miejscowy teatr.

Rozbicie się zespołu teatru miejskiego w Grudziądzu — i to zaledwie **w niespełna miesiąc po skompletowaniu** — mimowonasuwa każdemu szereg najrozmaitszych **domysłów** — które razem wziąwszy — niezbyt dobrze a w każdym razie — ujemnie muszą świadczyć o stosunkach w teatze tym panujących.

Losy teatru miejskiego w Grudziądzu **zaczynają budzić znowu poważne obawy!**

Dział Grafologiczny

pod kierunkiem Instytutu Grafologji Nauk. prof. Henr. Gralskiego, Kraków, Batorego 25

Pokaż jak piszesz, — powiem ci, jak się spisujesz!

2. Bon Grafologiczny

Imię ....

Godło ....

Dla otrzymania określenia swego charakteru, należy napisać własne swoje imię i dowolne „godło“, potem wyciąć cały bon i przesłać go do Instytutu Grafologji Naukowej prof Henryka Gralskiego, Kraków, ul. Batorego Nr. 25, dołączając **1 zł.** (gotówką lub w znaczkach pocztowych) na pokrycie kosztów administracyjnych.

Odpowiedzi ukazywać się będą w Dziale Grafologicznym naszego pisma.

Toruń, d. .... 192...
„Express Pomorski“.

Ceny prenumeraty: Miejscowa 2,50 zł. z odnoszeniem lub zamiejscowe 2 75 zł, za granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tablaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej.

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁOŃSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu Redaktor odp.: PAWEŁ WAWRZASZEK